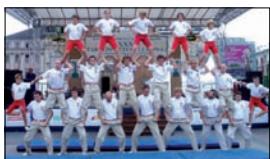




Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej



**Stawiają piramidy
już od 105 lat**
| s. 4



**Z Bogusławem Chwajolem
spacerujemy po Orłowej**
| s. 6-7



**Puchar dla
PSP Karwina**
| s. 12

Tablice (nie wszędzie) cieszą się powodzeniem

Przeszło dwa lata temu do polskich szkół podstawowych i średnich na Zaolziu trafiły tablice interaktywne – dar Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie. Otrzymały je 22 szkoły podstawowe, Gimnazjum Polskie i Akademia Handlowa w Czeskim Cieszynie. W niektórych szkołach stały się popularnym narzędziem pracy, w innych jest pod tym względem gorzej.

Polska Szkoła Podstawowa w Suchej Górnej posiada w tej chwili aż sześć tablic interaktywnych. Prócz tej, którą otrzymała z Konsulatu, udało się zakupić kolejne ze środków gminnych oraz dzięki wsparciu fundacji ČEZ. – Używane są codziennie, korzystają z nich – z wyjątkami – prawie wszyscy nauczyciele – powiedział redakcji dyrektor placówki, Bohdan Prymus. Dużym powodzeniem tablica cieszy się w PSP w Wędryni. – Korzystamy z niej nie tylko na lekcjach, ale również podczas dni projektowych, gdy spotyka się cała szkoła, podczas spotkań z rodzicami. Mamy harmonogram, do którego wpisują się nauczyciele. Był ciągle pełny, dlatego na początku bieżącego roku szkolnego zainstalowaliśmy drugą tablicę, którą kupiła gmina – dowiedzieliśmy się od dyrektorki Elżbiety Wani.

Inaczej sytuacja przedstawia się w Gimnazjum Polskim, gdzie tablice są dwie. Zdaniem uczniów, rzadko są wykorzystywane. – Z nauczycieli, którzy uczą naszą klasę, nikt nie używa tablicy interaktywnej – powiedział nam anonimowo jeden z czwartoklasistów. Uczennica klasy trzeciej, którą zagadaliśmy na korytarzu, mówiła podobnie: – Kilka razy mieliśmy lekcje na tablicy w ramach języka czeskiego. To wszystko. Jeżeli już tablice są wykorzystywane, to jako płótno do wyświetlania filmów.

Jej kolega dodał: – Wątpię, czy nauczyciele w ogóle umieją się tymi tablicami posługiwać.

Dyrektor Krystyna Herman jest świadoma tego, że tablice nie są w Gimnazjum w stu procentach wykorzystywane. – Tablice te to jedno z



Fot. JACEK SIKORA

Tablicę multimedialną można wykorzystać do nauki różnych przedmiotów, w tym biologii.

narzędzi pracy, jedna z możliwości, uważam, że nie wszystko da się na nich nauczyć. Nauczanie projektowe ma swe plusy, lecz jest czasochłonne, a my musimy przerobić ogrom materiału, który potrzebny jest uczniom do matury i egzaminów wstępnych na studia – przedstawiła swój punkt widzenia. Dyrektorka przyznała, że niektórym nauczycielom trudno przyzwyczaić się nie tylko do pracy z tablicami multimedialnymi, ale w ogóle do pracy z komputerem. Organizowane są co prawda różne szkolenia, lecz udział w nich to nie tylko kwestia finansów. W ostatnim czasie było bardzo dużo szkoleń związa-

nych z nową maturą, w których nauczyciele obowiązkowo brali udział. Trzeba wybierać spośród szkoleń, nauczyciele nie mogą być w wszystkich, bo wtedy brakowałoby ich w szkole i to znów niekorzystnie odbiłoby się na procesie nauczania.

Jednak nie wszyscy mają takie problemy. Trzema tablicami dysponuje Akademia Handlowa w Czeskim Cieszynie. – Jedną otrzymaliśmy od Konsulatu, dwie zakupiliśmy z własnych środków. Wszystkie są w pełni wykorzystywane – przekonywała Krystyna Bonček, dyrektorka szkoły. – Najczęściej odbywają się na nich lekcje przedmiotów ogóln-

nokształcących i języków. – Używamy ich na lekcjach geografii, historii, podstaw nauk przyrodniczych, gdzie przerabiamy materiał z fizyki i chemii. Podoba nam się ten sposób prowadzenia lekcji – usłyszeliśmy od uczennicy polskiej klasy drugiej. Rządziej korzystają z tablic starsze klasy, w których przeważają przedmioty fachowe. – Księgowości nie da się w ten sposób uczyć. Byłoby to przepisywanie podręcznika – powiedziała nam nauczycielka Renata Świder. – Starsze klasy mają z kolei lekcje księgowości na komputerach, w specjalnej klasopracowni – dodała.

DANUTA CHLUP

ZDARZYŁO SIĘ

ŻÓŁTACZKA ZAATAKOWAŁA SZKOŁĘ W BOGUMINIE

Kwarantanna w szkole, 31 dzieci w szpitalu – to efekt żółtaczki, która błyskawicznie rozprzestrzeniła się w jednej z bogumińskich szkół. W szpitalu przebywają w większości dzieci z biednych rodzin, około 100 uczniów kontynuuje naukę w objętej kwarantanną szkole w dzielnicy Bogumin-Pudłów, w której znacznie zaostrzono przepisy higieniczne oraz w miarę możliwości maksymalnie ograniczono kontakt dzieci z uczniami z innych placówek oświatowych. – Wszystko, czego dzieci dotykają – a więc drzwi, toalety, meble, krzesła, klamki – obmywane jest chloraminą. Nad wszystkim czuwają nauczyciele, także w jadalni wydzieliłmy miejsce dla dzieci, które miały styczność z uczniami zarażonymi wirusem. Jak na razie nie myślimy jednak o zamknięciu szkoły – powiedziała dyrektor placówki, Jarmila Horová. Sanepid oraz pracownicy służb społecznych zachęcają rodziców, których dzieci zarażyły się żółtaczką, do poprawy warunków higienicznych w domach oraz tymczasowej kwarantanny.

Według ostatnich doniesień, na szczęście liczba dzieci zarażonych wirusem nie wzrasta, niektóre spośród zarażonych wypisane zostały już ze szpitala.

(wib)

POGODA

sobota

niedziela
poniedziałek



dzień: 10 do 13 °C
noc: 6 do 5 °C
wiatr: 1-2 m/s

dzień: 14 do 17 °C
noc: 8 do 6 °C
wiatr: 2-4 m/s



9 771212 422065

1 0 1 1 3

REKLAMA

Uczniowie, pracownicy oraz nauczyciele i dyrekcja Szkoły Podstawowej w Karwinie serdecznie zapraszają rodziców, absolwentów, byłych nauczycieli i sympatyków szkoły na:

Uroczyste otwarcie nowych klasopracowni

Czwartek 7. 10. 2010,
godzina 18.00 • Szkołę
można oglądać do godzi-
ny 19.00 • Szczegóły na
www.pzskarwina.cz



Investice do vaší budoucnosti
Evropská unie
PODPOROVANO Z EVROPSKÉHO FONDU
PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ



GL-677



Macierz Szkolna w Republice Czeskiej z okazji 20 lat od swojej reaktywacji, 90 lat od założenia Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji i 125 lat od założenia najstarszej poprzedniczki Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego

zaprasza na
AKADEMIĘ
8 października 2010 o godz. 16.00
w czeskokieszyńskim teatrze

W programie: występ zespołów zaolziańskich, przypomnienie historii Macierzy Szkolnej, uhonorowanie zasłużonych macierzowców, Kół Macierzy oraz promocję biuletynu macierzańskiego. Wstęp wolny

GL-677

KRÓTKO

NIE ZWLEKAJ
Z WYMIANĄ

KARWINA (wib) – Urząd Miejski ponawia apel dotyczący wymiany praw jazdy, które tracą ważność z dniem 31 grudnia 2010 roku. Chodzi o dokumenty wydane w latach 1994-2000. – W Karwinie, Dzieńmorowicach, Piotrowicach i Stonawie z ponad sześciu tysięcy praw jazdy wymieniono jak na razie tylko około dwóch tysięcy – mówi rzeczniczka magistratu, Śárka Swiderová. Tradycyjnie już największe kolejki spodziewane są pod koniec roku. – Urząd miasta oferuje liczne ułatwienia przy wymianie dokumentów, m.in. internetową rejestrację pententa na konkretną godzinę – dodaje Swiderová.

ANIA Z »OKIENKA«

OSTRAWA (wib) – W nocy ze środy na czwartek do ostrawskiego „Babyboku” (odpowiednik polskiego „Okna życia”) włożony został noworodek wraz z żoźyskiem. Zdrowa dziewczynka jest 34. dzieckiem znalezionym w czeskiej sieci babyboksów. Rzeczniczka ostrawskiego Szpitala Miejskiego poinformowała, że Ania – tak tymczasowo nazwano dziewczynkę – jest zdrowa, zaś w oknie znalazła się prawdopodobnie kilka godzin po przyjsciu na świat. Po wystawieniu nowego aktu urodzenia dziecko zostanie przekazane rodzinie zastępczej – dzieci znalezione w „oknach życia” są bowiem „wolne z prawnego punktu widzenia”, nie muszą być zatem oddawane do domów małego dziecka.

MOST DO REMONTU

BYSTRZYCA (kor) – Wieś szykuje się do remont kapitalnego mostu przez rzekę Głuchówkę niedaleko gminnej oczyszczalni ścieków. Remont potrwa do lata przyszłego roku i znacznie skomplikuje życie kierowcom. Przez cały czas bowiem most będzie zamknięty dla samochodów, a kursujące tędy autobusy będą mogły przez niego jeździć tylko do końca listopada. By wyjechać z centrum wsi na drogę I/11, będzie trzeba skorzystać z przejazdu kolejowego Na Cysorski lub tzw. karpęckiego skrzyżowania. Piesi będą mogli przez Głuchówkę przechodzić po prowizorycznej kładce.

SEKRETARZ
ODCHODZI

JABŁONKÓW (kor) – Po ponad 11 latach pracy w ratuszu zrezygnował z funkcji sekretarza Urzędu Miasta Stanislav Loskot. Opuzcza stanowisko z własnej woli, ale powodem jego decyzji był anonimowy donos o rzekomych niestandardowych machinacjach finansowych w mieście. Listem zajęli się członkowie komisji kontrolnej, którzy stwierdzili, że żadne machinacje nie miały miejsca. – Odchodzi bardzo dobry urzędnik, profesjonalista, dzięki któremu Urząd Miasta zaczął działać na naprawdę wysokim poziomie – powiedział burmistrz Jabłonkowa, Petr Sagitarius.

Obradował Konwent Prezesów PZKO

Przygotowania do Festiwalu PZKO 2011 były w środę jednym z punktów posiedzenia Konwentu Prezesów Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. W sali Klubu PZKO przy ul. Bożka w Czeskim Cieszynie prezes Zarządu Głównego PZKO, Jan Ryłko, poinformował prezesów miejscowych kół, że sztandarowa impreza Związku odbędzie się 4 czerwca 2011 roku w Trzyńcu.

Jednodniowy Festiwal PZKO otworzy tradycyjnie pochod, w którym zaprezentują się zespoły i koła PZKO. Sama impreza odbędzie się w kompleksie sportowym przy ul. Leśnej. Jej program ma być atrakcyjny dla wszystkich generacji. Na stadionie zimowym powinny się zaprezentować głównie zespoły folklorystyczne i chóry oraz gwiazda wieczoru, którą będzie, jak zwykle, wykonawca z Polski. Na scenie pod lasem natomiast zagrają młodzieżowe zaolziańskie kapele rockowe.

– Jeśli chodzi o gwiazdę wieczoru, Rada Młodzieży przygotowała ankietę na stronach internetowych. W ten sposób powstanie lista najbardziej popularnych na Zaolziu wykonawców polskiej sceny muzycznej i nią będziemy się kierować przy dalszych dyskusjach na temat programu – powiedział prezes Ryłko. Dodał, że nie zabraknie też tradycyjnie stoisk



Posiedzenie Konwentu Prezesów prowadzili prezes ZG PZKO Jan Ryłko i wiceprezes Danuta Chwajol. Sprawozdanie z działalności Rady Oświaty ZG PZKO przedstawił jej przewodniczący Zygmunt Stopa.

Kół PZKO z ofertą kulinarną. Festiwalowi będą też towarzyszyć liczne imprezy: wystawa zaolziańskich plastyków oraz prac nadesłanych przez uczniów szkół na konkurs o festiwalowe logo.

Prezes ZG przedstawił sprawozdanie finansowe oraz poinformował prezesów o trudnej sytuacji miesięcznika PZKO, „Zwrotu”, któ-

ry, podobnie jak inne zaolziańskie polskie tytuły prasowe, boryka się z problemami finansowymi. Mówił też o projektach, które Związek złoży m.in. do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Warszawie. Wspomniał też o wizycie w Oddziale Górnośląskim „Wspólnoty Polskiej” w Katowicach. – W tych rozmowach padła na przykład propozycja, żeby

można ściągnąć do Domów PZKO niektóre czasopisma, które pochodziłyby ze zwrotów z kiosków z prasą. Poza tym katowicki oddział prosi o spis kontaktów do poszczególnych Kół z informacjami o możliwościach zakwaterowania czy organizowania w Domach PZKO spotkań. Poprzez wykorzystanie tych siedzib przez rodaków z Polski Koła mogłyby zarobić na swoją działalność – wyjaśnił prezes Ryłko.

Zabrzmiały też sprawozdania z działalności w pierwszym półroczu br. działających przy ZG rad: oświaty (Zygmunt Stopa), kultury (Małgorzata Rakowska) i młodzieży (Daniel Szpyrc). O przyszłorocznym spisie ludności oraz zbliżających się wyborach do samorządów lokalnych oraz jednej trzeciej Senatu RC mówił Władysław Drong. Wiceprezes ZG PZKO, Danuta Chwajol, przypomniała, że wyborach samorządowych mogą wziąć udział także mieszkający na terenie RC obywatele Rzeczypospolitej Polskiej. – Muszą jednak z wyprzedzeniem zapisać się na listach wyborców w Urzędzie Gminy – uściśliła wiceprezes Chwajol.

Dodajmy, że swój program wyborczy przedstawił na posiedzeniu Konwentu Prezesów jeden z kandydatów na senatora w obwodzie nr 73, Stanisław Czudek. (kor)

Tacy Jesteśmy 2010 WALMARK®

To, co najciekawsze z życia polskiej mniejszości w RC, zaprezentuje po raz kolejny projekt Tacy Jesteśmy 2010. Organizowany przez Kongres Polaków w RC konkurs wyłoni najciekawsze zdarzenia i inicjatywy, nowe pomysły, wybitnych ludzi i wybijające się ponad przeciętność sukcesy osób związanych z Zaolziem i nie tylko. W wyłonieniu kandydatów do nagrody Złoty Je-

stem może uczestniczyć każdy, przysyłając do kancelarii KP swoje propozycje, sugerując, co w mijającym roku uważa za godne uwagi i wyróżnienia. Zbieranie kandydatów trwa do 10 października 2010 r., następnie prezes Kongresu Polaków, po konsultacji ze wszystkimi środowiskami zaolziańskimi, wyłoni 10 nominowanych, którzy w październiku będą szeroko prezentowani na

łamach „Głosu Ludu” i będą walczyć o głosy swoich sympatyków. Finałem konkursu będzie uroczysta gala, która odbędzie się 27 listopada 2010 r. w Teatrze Cieszyńskim. Jak zwykle, będzie ona przeglądem najciekawszych zjawisk i sukcesów, które miały miejsce na Zaolziu od ubiegłej jesieni. Propozycje do nominacji można nadsyłać pod adres Kancelarii Kongresu Polaków w

RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn lub e-mailem: kancelaria@polonica.cz

Sponsorem generalnym imprezy jest firma Walmark s.a. Projekt w każdym roku dofinansowuje Ministerstwo Kultury RC oraz Konsulat Generalny RP w Ostrawie, miasto Czeski Cieszyn, a w tym roku również Urząd Wojewódzki w Ostrawie oraz sponsorzy prywatni. (r)

Podziękowania

W imieniu uczestników XVI Forum Inteligencji Ewangelickiej pragniemy niniejszym złożyć najserdeczniejsze podziękowania za troskę, jaką cały czas trwania naszego Forum na Zaolziu otaczali nas organizatorzy i ich liczni współpracownicy. Zaolziacy dali dowody cierpliwości, zrozumienia i profesjonalizmu. Z pobytu byliśmy bardzo zadowoleni, a wielka w tym zasługa wielu osób. Zorganizowanie Forum było przedsięwzięciem na tyle skomplikowanym logistycznie, że nie sposób wymienić nam w tym miejscu wszystkich ludzi, którzy przyczynili się do pomyślnej realizacji imprezy. Swoje podziękowania kierujemy więc ogólnie na ręce biskupa Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A. W. – ks. dr. Stanisława Piętała oraz biskupa seniora tegoż

Kościoła, ks. Władysława Volnego, a także głównych organizatorów XVI Forum – prezesa Kongresu Polaków w RC, dr. Józefa Szymeczka, i prezesa Towarzystwa Ewangelickiego w RC, ks. seniora Bogusława Kokotka. Te podziękowania niech będą wyrazem wdzięczności dla wszystkich ludzi, którzy organizowali transport uczestników, przygotowywali posiłki, zorganizowali wycieczkę, oprowadzali nas po ciekawych miejscach Zaolzia, wygłosili bardzo ciekawe referaty, zmówili modlitwy, wygłosili kazania czy przygotowali program kulturalny. Piękne pieśni zaolziańskie w wykonaniu Józefa Wierzgonia i zespołu „Gorol” z MK PZKO w Jabłonkowie brzmią nam w uszach do dnia dzisiejszego.

Podziękowania ślemy również na

ręce ks. Bolesława Firlia, pastora zboru ligockiego, który udzielił nam w swej parafii miejsca do naszych obrad, oraz do młodzieży ze zborów czeskokocieszyńskiego i ligockiego za pomoc przy sprzątnięciu. Wszystkim serdecznie dziękujemy.

Jednak do najmilszych przeżyć należą chwile spędzone wśród dzieci w byłej szkole ewangelickiej w Stonawie. Kierownik szkoły, pani mgr Marcela Gabrhel, nauczycielki Wanda Grudzińska i mgr Danuta Heczko oraz pani woźna Anna Koch, jak również panie z Klubu Kobiet MK PZKO i Macierzy Szkolnej, które zabezpieczyły zaplecze i dzięki życzliwości kierownik kuchni pani Marty Wiewiórkowej przygotowały nam poczęstunek, wykazały się wielkim profesjonalizmem godnym

podziwu. Gdyby wszyscy nauczyciele i przyjaciele szkoły u nas w Polsce potrafili wykazać się takim zaangażowaniem i sercem dla sprawy, tak jak zademonstrowała nam Stonawa na czele z obecnym wśród nas wójtem Andrzejem Febrem, polska szkoła byłaby najwspanialszą instytucją na świecie, a dzieci najszczęśliwszymi ludźmi. Specjalne podziękowanie dla dzieci, które zaprezentowały nam wzruszający program.

Poznaliśmy nieznaną nam oblicze Zaolzia. Poznaliśmy kawałek zapomnianej Polski w granicach Republiki Czeskiej. Bardzo serdecznie jeszcze raz dziękujemy.

W imieniu uczestników Forum:
Prof. Paweł Puczek – Katowice
Prof. Jarosław Świderski – Warszawa
Mgr Hana Witt-Pasztowa – Płock

REKLAMA

»gazetacodzienna.pl

Śląsk Cieszyński on-line

gobeskidy.pl
serwis turystyczny gazetycodzienniej.pl

eurogminy.pl
serwis unijny Śląska Cieszyńskiego on-line

WĘDRYŃSCY GIMNAŚCI BĘDĄ ZA TYDZIEŃ OBCHODZIĆ SWÓJ JUBILEUSZ

Stawiają piramidy już od 105 lat

Kiedy prezentują na zaolziańskich – i nie tylko – imprezach swoje piramidy, wszystkim oglądającym dech w piersiach zapiera z wrażenia. Zwłaszcza kiedy widzą, jak na szczyt piramidy wspinają się małe dzieci, a później bez strachu zeskakują na materace z wysokości 4–4,5 metrów. Zespół gimnastyczny Gimnaści z Wędryni przedstawia swoje układy już od 105 lat. Uroczystość jubileuszowa z tej okazji odbędzie się w wędryńskiej Czytelnii już za tydzień, w sobotę 9 października.

ZACZEŁO SIĘ W ZOBAWIE

Gimnaści to drugi najstarszy zespół działający przy wędryńskim Miejscowym Kole Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Są tylko o dwa lata młodszy od amatorskiego teatru, który w tym roku przyjął imię Jerzego Cienciąły, zmarłego przed dwoma laty długoletniego kierownika i reżysera zespołu. Teatr obchodził 105-lecie już przed dwoma laty, teraz czas na Gimnastów. Nota bene, ich długoletnim członkiem był także śp. reżyser Cienciąła.

Zespół gimnastyczny powstał w 1905 roku, jako Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” Wędrynia. Jego założycielami byli miejscowi nauczyciele Jagieło i Wojnar. Zebrania gimnastyków odbywały się w miejscowej szkole, ćwiczone zaś w sąsiednich Łyżbicach, w gospodzie Zobawa. Tam bowiem był na tyle wysoki sufit, żeby można było ćwiczyć, zwłaszcza na drążku. Później, po wybudowaniu w Wędryni w latach 20. ubiegłego wieku budynku Czytelni Katolickiej, gimnastycy tam właśnie przenieśli swoje spotkania. I Czytelnia, od lat siedziba Miejscowego Koła PZKO, do dziś jest miejscem prób Gimnastów, których kierownikiem jest obecnie Bohdan Ondraszek.

Gimnastycy wystąpili ze swoim pierwszym oficjalnym programem w roku 1910 na Zlocie „Sokoła” w Cieszynie. Przedstawili m.in. musztrę, piramidy, ćwiczenia z lancami. Wkrótce zaczęto ich z bardzo atrakcyjnym programem zapraszać do wielu zaolziańskich gmin. Pierwsza wojna światowa przerwała działalność zespołu, a wznowiono ją w roku 1925. Pracę przerwano ponownie po zajęciu Zaolzia przez Niemcy hitlerowskie. Kilku gimnastyków zginęło podczas okupacji w obozach koncentracyjnych lub w egzekucjach publicznych. Ich koledzy jednak po wojnie nie zapomnieli o zespole. Został reaktywowany w 1949 roku. Działa do dziś i jest rozchwytywany przez organizatorów wielu imprez nie tylko PZKO-wskich. I nie tylko na Zaolziu...

DWIEŚCIE KILO NA BARKACH

Dziś zespół Gimnaści liczy 20 członków, spotykają się na próbach w Czytelnii, zawsze w piątek wieczorem. Najmłodszy gimnastyk to bracia Szymon i Mateusz. Pierwszy z nich ma sześć lat, drugi siedem. Do zespołu przyprowadził ich ojciec, 32-letni Marek Kaszper, który z Gimnastami związany jest od 22 lat. Najstarszym, ciągle aktywnym gimnastykiem jest zaś 52-letni Karol Ondraszek, brat kierownika Gimnastów, Bohdana Ondraszka. – Ojciec zresztą obchodzić będzie swoje 52. urodziny wraz z Gimnastami, w sobotę 9 października. Usmażymy więc od razu dwie pieczenie na jednym ogniu – śmieją się dzieci Karola Ondraszka, 18-letnia Ania i 15-letni Jan. Oboje, bo jak by też można w Wędryni inaczej, kroczą śladami ojca i co tydzień obecni są na próbach w Czytelnii.



Bohdan Ondraszek

– Bo też przez Gimnastów prze-winęło się kilka generacji wędrynian – mówi Bohdan Ondraszek, które-

już drugie piętro, ale czasami jestem na samym dole. A to już człowiek naprawdę się namęczy – mówi On-



Gimnaści podczas występu w Krakowie.

go syn, 18-letni Bogdan junior, też od kilku lat pomaga przy stawianiu piramid. – Ja ćwiczę już od prawie czterdziestu lat – kontynuuje Ondraszek senior. – Nikt nie musiał mnie przekonywać, że to tradycja rodzinna, że to obowiązek. Po prostu raz skakałem sobie salta przez krzaczki, a przechodzący obok kuzyn Bronek powiedział: „Nie chcesz iść ze mną na próbę gimnastyków?”. Powiedziałem sobie: „Dlaczego nie?”. I tak już zostało. No a kierownikiem zostałem jakoś automatycznie w 1985 roku. Powiedziałem: „Do szeregu” i mówię to do dnia dzisiejszego.

Syn kierownika, uczeń trzeciej klasy Gimnazjum Polskiego, twierdzi, że jego przyciągnęła do zespołu właśnie tradycja rodzinna. Nie można przecież zaprzepścić pracy pięciu generacji Ondraszków: dziadków, rodziców, wujków... – Obecnie już jestem trochę silniejszy, niż na początku, i w piramidach współtworzę

draszek junior. Ojciec od razu dodaje: – Rzeczywiście, człowiek tworzący podstawę piramidy dźwiga na swoich barkach, ramionach lub kolanach nawet 200 kilogramów żywej wagi. Pamiętam występ jubileuszowy sprzed pięciu lat. Kiedy później to podliczyłem, musiałem dźwigać na swoich barkach coś ponad dwie tony. To już solidny ciężar – śmieje się kierownik Gimnastów.

WICEWÓJT TEŻ MA KRZEPĘ

Bogusław Raszka, wicewójt Wędryni i prezes Koła PZKO, obchodził w tym roku 51. urodziny, a w szeregach Gimnastów wstąpił jako 14-latek. Nadal uczestniczy aktywnie w działalności zespołu. Pytam, czy przypadkiem nie mówią o nim ludzie: „Niby poważny polityk, a wygłupia się z Gimnastami...”? – Może są i tacy, ale nie zważam na nich – zapewnia Bogusław Raszka. – Dla mnie Gim-

naści to wspaniała zabawa, a przede wszystkim relaks po tygodniu ciężkiej pracy. Poza tym Gimnaści, tak samo jak Teatr im. Jerzego Cienciąły, to filary Koła, którego jestem prezesem. To właśnie działając w jednym czy drugim zespole młody wędrynianin uczy się chodzić do Domu PZKO, czyli do Czytelni, i pracować społecznie. Do dziś połowa zarządu Koła to byli aktorzy lub gimnastycy. A prezesem Klubu Młodych przeważnie bywa Gimnasta.

Bogusław Raszka mówi, że Gimnaści to nie tylko zespół reprezentujący Koło i polską mniejszość, ale też całą gminę. Dlatego też władze wioski starają się pomagać zespołowi, tak w załatwianiu występów, jak i finansowo. – Wprawdzie nie mamy aż tak wielkich potrzeb finansowych, ale w tym roku potrzebujemy kupić nowe dresy, tenisówki oraz spodnie, bo te rzeczy najszybciej się niszczą. Najważniejszą inwestycją są jednak materace, bo obecne się rozsypują,

roku grant od ZG PZKO, ale to nie wystarczy i jesteśmy wdzięczni za każde wsparcie finansowe. Poza tym gmina dofinansowuje utrzymanie Czytelni, w której spotykamy się na próbach – stwierdza Bogusław Raszka. Dodaje, że zespół ma w roku około dziesięciu występów.

MŁODZI GIMNAŚCI NIE CZUJĄ STRACHU

Podchodzę do garstki najmłodszych. Pytam 7-letniego Mateusza Kaszpera, czy jako jeden z najlepszych Gimnastów nie boi się wspinać na sam wierzchołek piramidy. – Nie, to fajna zabawa – zapewnia maluch. Jego ojciec Marek nie dziwi się, bo sam kiedyś zaczynał na najwyższym piętrze. – A taka 3,5- czy 4-piętrowa piramida dochodzi do wysokości sześciu metrów – mówi.

Także nieco starsza koleżanka Mateusza, Agnieszka Iwanuszek (jej ojciec Bogdan też nadal ćwiczy z Gimnastami) odpowiada wprost, że to zeskakiwanie z ogromnej wysokości najbardziej jej się na próbach i występach podoba. – To fajna frajda – śmieje się.

– Dzieci nie boją się, bo wiedzą, że mogą zawsze na nas liczyć – wyjaśnia Bohdan Ondraszek. – Stawiając ludzkie piramidy człowiek musi ufać swojemu koledze. To zaufanie jest w Gimnastach najważniejsze. Bez niego nie moglibyśmy pracować przez całe 105 lat.

Gimnaści będą świętować jubileusz w Czytelnii w sobotę 9 października o godz. 17.00. Bohdan Ondraszek nie chciał zdradzać szczegółów programu, ale na pewno zobaczymy najbardziej sławne piramidy: „Aifel”, „Leharo”, „Beczki z wyciskaniem” lub „Szeroką czwórkową”... Zespół zapewni też „smaczny bufet”, muzykę do rana i mnóstwo niespodzianek.

– A jako gość wystąpi znany siłacz, czeski strongman Żelazny Zekon. Warto zatem wpaść na nasze „urodzinowe przyjęcie”. Zapraszam wszystkich byłych członków zespołu gimnastycznego, a także sympatyków Gimnastów na wspólną imprezę – dodaje Bohdan Ondraszek.

JACEK SIKORA



Marek Kaszper ćwiczy w zespole gimnastycznym wspólnie z synami Mateuszem (na zdjęciu) i Szymonem.

Pod koniec września kąpali się w Bałtyku

Uczniowie siódmych klas polskich szkół podstawowych jeszcze w ostatni weekend września kąpali się w morzu. We wtorek dzieci z Czeskiego Cieszyna, Karwiny, Hawierzowa-Błędowic, Suchej Górzej i Lutyni Dolnej, przebywające na drugim turnusie tegorocznej Zielonej Szkoły nad Bałtykiem, wróciły do domów.

– W naszym turnusie uczestniczyło 83 dzieci, dziewięć pedagogów, pielęgniarka i wolontariusze, którzy pełnili dyżury nocne – powiedziała nam kierowniczka turnusu, wicedyrektor PSP w Czeskim Cieszynie, Anna Richter. Zarówno ona, jak i nauczycielka Irena Kloza, oceniają wyjazd bardzo pozytywnie. Program był niezwykle bogaty, a pogoda przez większość czasu dopisywała.

Do Karwi grupa dotarła rankiem w czwartek 16 września. Zaraz następnego dnia odbył się turniej w piłkę nożną z udziałem drużyn z Zaolzia oraz ze szkół w Krokowej i Jastrzębiej Górze. Zaolzianie wywalczyli drugie miejsce. Jeszcze w tym samym dniu odbyli spacer po ścieżce edukacyjnej w Nadmorskim Parku Krajobrazowym. Kolejne dni to wycieczki do Gdańska, do Łeby i Słowińskiego Parku Narodowego, do Gdyni i na Hel, do Sopotu, do Muzeum Kaszubskiego w Kartuzach i Skansenu w Szymbarku, do Jastrzębiej Góry. W drodze powrotnej udało się zwiedzić jeszcze Malbork i Toruń (wieczorową porą). Dla dzieci dużą frajdą były ruchome wydmy w Łebie czy własnoręczny wypiek chleba w szymbarskim skansenie, fokarium



Na plaży

na Helu. Chłopców zainteresowała Wyrzutnia Rakiet w Łebie.

– Program tak był ułożony, że jednego dnia była wycieczka, a następnego zajęcia na miejscu – wyjaśniła Anna Richter. Były więc lekcje języka polskiego, poświęcone legendom morskim, matematyka na wesoło, plażowanie, puszczanie latawców, współzawodnictwa sportowe. Nie brakło dyskotek, ulubionego punktu programu większości nastolatków. Odbył się też konkurs o tytuł „Naj Zaolziak” i „Naj Zaolzianka”, w którym zwyciężyli Kira Garcia N'Dua z Karwiny i Adam Badošek z Czeskiego Cieszyna.

Ciekawy był dzień projektowy „Kaszuby – Zaolzie”. Uczniowie z Zaolzia spotkali się z dziećmi ze Szkoły Podstawowej w Jastrzębiej Górze. Nasza młodzież przedstawiła wiązankę tańców cieszyńskich i uczyła ich swych rówieśników z wybrzeża, była prezentacja szkół, informacje o historii Zaolzia, Justyna Jeżowicz z Lutyni Dolnej zarecytowała wiersz w

gwarze cieszyńskiej. Gospodarze pokazali kaszubski taniec i uczyli naszą młodzież śpiewanego kaszubskiego abecadła. – To bardzo fajna, śmieszna piosenka – zgodziły się Mirka Putzlacher i Dorota Folwarczna z czeskocieszyńskiej szkoły, które po powrocie zaśpiewały nam piosenkę, bardzo cenioną przez Kaszubów.

ANKIETA

Jak dzieci oceniają Zieloną Szkołę nad Bałtykiem? Oto, co napisały będąc jeszcze na miejscu.

TEREZIE SEKÁČOVÁ, CZESKI CIESZYN

Na Zielonej Szkole bardzo mi się podobało. Zwiedziliśmy Gdańsk, Gdynię oraz Sopot. Wszyscy mogli zobaczyć ruchome wydmy. Morze jest piękne, ale zimne, krajobraz malowniczy. Obiady były smaczne. Naprawdę wszyscy świetnie się bawiliśmy. Będę bardzo miło wspominać ten pobyt.

W ostatni weekend odwiedzili Zieloną Szkołę przedstawiciele Kongresu Polaków, organizatora imprezy. Do Karwi pojechali wiceprezesowie Kongresu, Bogusław Chwajol i Tadeusz Wantuła oraz kanclerz Bogdan Jakubek. – Cały dzień spędziliśmy z dziećmi, przed południem byliśmy z nimi w Muzeum Kaszubskim, po południu na plaży, graliśmy z nimi w piłkę i w ringo. Spróbaliśmy nawet kąpieli morskiej – opowiedział redakcji Bogusław Chwajol. – Całość zrobiła na mnie bardzo dobre wrażenie. Miejsce jest idealnie położone, blisko morza, a morze i plaże są w tym miejscu czyste. Zakwaterowanie jest wspaniałe, kuchnia dobra. Jeżeli tylko uda się w przyszłym roku znowu zdobyć pieniądze, to z pewnością należy ten projekt kontynuować. Niektóre dzieci były po raz pierwszy nad morzem, z kolei inne mówiły, że jeżdżą z rodzicami nad

morza na południu Europy, ale nie miały pojęcia, jak piękna jest przyroda nad Bałtykiem.

Chwajol nie ukrywa, że są też pewne mankamenty. – Z kadrą pedagogiczną zrobiliśmy podsumowanie, rozmawialiśmy o tym, co ewentualnie można by poprawić. Dobrze byłoby, gdyby towarzyszył dzieciom lekarz, w przyszłym roku trzeba się też postarać, by była separatka dla dzieci, które zachorują.

Nauczycielki uważają, że trzeba będzie pomyśleć, jak rozwiązać kwestię posiłków. – Wyżywienie było dobre, urozmaicone, lecz porcje były za małe – stwierdziła kierowniczka turnusu. Tego samego zdania były niektóre dzieci. W sumie jednak plusem stanowczo zwyciężyły nad minusami. – Na pewno warto jeździć na Zieloną Szkołę nad Bałtyk – zgodziły się Anna Richter i Irena Kloza.

DANUTA CHLUP

śniadanie wciąż to samo. Ale za to są tu fajni koledzy i koleżanki z innych szkół.

AGATA CHRZĄSZCZ, KARWINA-FRYSZTAT

Najlepsze są dyskoteki oraz kąpiele w morzu. Jedzenie jest całkiem smaczne. Zabawa jest po prostu super.

ANNA WANIECZEK, LUTYNIA DOLNA

Bardzo mi się tu podoba. Najlepsze są dyskoteki, morze i plaża. Mamy ciekawe zajęcia. (dc)

REKLAMA

BEZPARTYJNY KANDYDAT NA ZAOLZIAŃSKIEGO SENATORA

Doc. MUDr. Stanisław
CZUDEK, CSc.



www.czudekdosenatu.cz

Z Bogusławem Chwajolem



Po wielu latach pracy daleko od domu Bogusław Chwajol został ordynatorem oddziału urologii w orłowskim szpitalu. Na zdjęciach w swoim gabinecie lekarskim i zabiegowym.

Wiceprezes Kongresu Polaków w Republice Czeskiej, uznany lekarz urolog, społecznik, samorządowiec, działacz PZKO. Długo by tak można wymieniać... Bogusław Chwajol pokazał nam Orłową, miejsca szczególnie dla wielu Polaków, ale także dla niego.

CHIRURGIA ZACHOWAWCZA

Kiedy Bogusław Chwajol skończył studia medyczne był najmłodszym doktorem medycyny w Czechosłowacji. Miał zaledwie 22 lata. Gdyby dziś miał ponownie wybierać zawód,

pewnie postawiłby jeszcze raz na ten kierunek. Nic dziwnego, wywodzi się przecież z lekarskiej rodziny – ojciec był internistą, a wujek (brat matki) lekarzem rodzinnym.

– Po skończeniu w 1966 roku Uniwersytetu Pałackiego w Ołomuńcu dostałem przydział do szpitala w Boguminie. Po kilku latach otworzyły się przede mną nowe możliwości. W 1970 została otwarta nowa placówka lecznicza w Hawierzowie. Z Hradca Kralovej przyjechał doktor Jaroslav Konečný, który został ordynatorem oddziału urologicznego. Zostałem jego zastępcą – wspomina Bogusław Chwajol.

Ordynatorem został w szpitalu w Nowym Jiczynie, w którym przepracował ponad 20 lat. W latach 1983–2006 dojeżdżał do pracy kilkadziesiąt kilometrów w jedną stronę. W końcu uznał, że chciałby być bliżej

domu rodzinnego. Poza tym osiągnął wiek emerytalny i uznał, że ciągłe dojazdy nie są już dla niego. Tak się szczęśliwie złożyło, że w szpitalu Karwina-Raj – Orłowa potrzebowali akurat specjalisty. Doktor Chwajol dalej jest więc ordynatorem. Zapytany, dlaczego postawił akurat na urologię, odpowiada, że od dawna fascynowała go chirurgia zachowawcza.

Kiedy już poznał, co to smak urologii, postanowił zrobić coś więcej. Założył Polskie Towarzystwo Medyczne w Czechosłowacji (zostało przekształcone z Klubu Medyka). Przez 25 lat był jego prezesem. W tym czasie m.in. zorganizował dwa kongresy lekarzy polskich i polonijnych z Europy. Odbyły się w latach 90. w Ostrawie i Czeskim Cieszynie, cieszyły się wielkim powodzeniem. Brał udział we wszystkich zjazdach polskich lekarzy polonijnych. Uczest-

niczył w całym szeregu urologicznych międzynarodowych zjazdów naukowych na obu półkulach. Dziś dalej jest prezesem – honorowym.

Na studiach nasz rozmówca poznał się z Danutą, przyszłą żoną, która została lekarzem pediatrą. Mając tak wykształconych rodziców, także dzieci państwa Chwajolów postawiły na medycynę – córka Joanna jest pediatrą, a syn Marek wyznacza nowe kierunki w neurochirurgii, pracując w najbardziej polskim mieście w Stanach Zjednoczonych – w Chicago. Swoim doświadczeniem postanowił się dzielić z młodszymi kolegami. Kiedy w 1997 roku zrobił habilitację, zaangażował się w podyplomowe kształcenie lekarzy.

OSTOJE POLSKOŚCI

Pracując w orłowskim szpitalu doktor Chwajol wszystko ma na

miejscu. Dojazd do pracy zajmuje mu kilka minut. W drodze do i z pracy przejeżdża koło Polskiej Szkoły Podstawowej i Przedszkola. Z tamtych czasów do dziś pamięta wychowawczynię w przedszkolu panią Jędrzejczyk. Wspomina, że nie za bardzo uśmiechało mu się chodzić do przedszkola. Od razu chciał uczyć się w szkole. W tej placówce uczył się od klasy pierwszej do piątej, edukację kontynuował w szkole w Dolnej Lutyńi (klasy 6 do 8). Później było orłowskie gimnazjum i studia medyczne.

Jednak dziś przedszkole i szkoła to nie tylko wspomnienia. To także terażniejszość, pisana najmilszymi zgłoskami...

– Do przedszkola chodzi moja młodsza wnuczka, 5-letnia Alicja, w szkole uczy się 10-letnia Jola – mówi z dumą nasz rozmówca. Kiedy na



Tutaj mały Boguś stawiał pierwsze kroki w edukacji.



Dom PZKO – kolebka polskości w Orłowej.

spacerujemy po Orłowej



Medale, dyplomy, akty uznania...



Trofea myśliwskie.

zewnątrz wychodzi jedna z wychowawczyń, od razu jej się kłania. W Orłowej jest bardzo dobrze znany. Zresztą, gwoli ścisłości, nie tylko w tym mieście...

Po drugiej stronie placówek oświatowych znajduje się Dom PZKO. Powstał w miejscu pierwszej szkoły. Kiedyś był to budynek z cegły, mieścił się w nim także sklep, obecnie jest to obiekt murowany. To kolejne ważne miejsce dla bohatera naszego cyklu. Członkiem Miejscowego Koła jest od wielu lat, swego czasu zasiadał nawet w zarządzie, obecnie działa w komisji rewizyjnej, był członkiem zespołu teatralnego, żywego słowa. Z Kołem związana jest także jego żona. Choć od czasu, jak zaczęła działać w Zarządzie Głównym PZKO nie ma już tak dużo czasu na lokalną działalność.

Przed wejściem do budynku wisi plakat wyborczy „Europejskich Demokratów”.

– Dom PZKO to ostoja polskości. Zależy mi bardzo na tym, żeby do Rady Miejskiej dostało się jak najwięcej Polaków oraz osób, które są przychylnie naszej mniejszości. Dlatego na liście kandydatów znalazło się wiele aktywnych osób, prezesów miejscowych kół, wybitnych fachowców w swoich dziedzinach, m.in.

Marian Jędrzejczyk, Leon Kasprzak, Andrzej Iwanuszek, Zbigniew Lechocha czy Stanisław Hila. Pierwszy na liście jest Radislav Mojžíšek, wiceburmistrz miasta, bardzo nam przychylny. Musimy popierać polskich kandydatów do Rady – przekonuje Bogusław Chwajol, który sam wystartuje z drugiego miejsca.

Dla wiceprezesa Kongresu Polaków praca w lokalnym samorządzie to chleb powszechny. Przed ostatnie cztery lata był członkiem przedstawicielstwa miasta Orłowa, radnym miejskim, przewodniczącym komisji ds. mniejszości narodowych. Działa także w komisji zdrowotnej w województwie. Ale to nie jedyna kadencja. Tak naprawdę czwarta, odkąd zaczął pracę w samorządzie.

DOM TYLKO DLA SIEBIE

Skromny piętrowy dom to miejsce, do którego Bogusław Chwajol lubi wracać po ciężkim dniu w pracy. Czasami pracuje też w domu, bo oprócz pracy w szpitalu prowadzi prywatny gabinet urologiczny. Budynek postawili rodzice naszego rozmówcy – Waleria i Ludwik. Danuta i Bogusław Chwajolowie wprowadzili się do niego po ślubie. Mieszkają w nim do dziś, właśnie przeżywają najnowszy etap – ich

córka z mężem, lekarzem weterynarii, przeprowadzają się na swoje. Będą mieszkać nad kliniką weterynarii w Dolnej Lutyni.

Czołowe miejsce w domu zajmują trofea myśliwskie.

– To pasją zaraził mnie mój pierwszy szef – doktor Konečný. Tak mnie wciągnął, że aż za bardzo – śmieje się nasz rozmówca.

– Aż za bardzo? Czyli, jak może pan spędzić czas w domu, to jedzie pan na polowanie? – pytam.

– Trochę tak – odpowiada od razu. Żona początkowo do pasji podchodziła z rezerwą, ale z czasem w pełni zaakceptowała wypadki za miasto.

Najważniejsze trofeum jednak nie jest przyklejone do ściany, ale... leży na podłodze.

– W 2000 roku będąc w Kanadzie upolowałam dwa misie baribale. Skóra jednego z misiów służy jako dywanik przed komikiem, dziś jest już trochę wytarty przez wnuczki, żona zrobiła także sadło. Przydawało się na górne i drogi oddechowe dla maluchów – opowiada.

Doktor Chwajol równie bardzo ceni sobie wszelkiego rodzaju oznaczenia za działalność medyczną i społeczną.

Za działalność publikacyjną i naukową, za sumienne i godne wy-

konywanie sztuki leczenia, za podtrzymywanie szlachetnych tradycji stanu lekarskiego doc. Chwajol otrzymał najwyższe odznaczenie Polskiego Towarzystwa Lekarskiego – medal „Gloria Medicinae”. Następnie został członkiem kapituły tegoż medalu. Za osiągnięcia w dziedzinie urologii operacyjnej otrzymał dwa razy medal Radeckiego-Mikulicza, do których nominacje otrzymał od Dolnośląskiej Izby Lekarskiej. Za działalność na niwie społecznej, za pogłębianie polsko-czeskich stosunków ponadto uhonorowany został Krzyżem Kawalerskim i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski przez prezydenta RP. Doc. Chwajol może się pochwalić również odznaczeniami PZKO, dyplomami za działalność kulturalną i oświatową miasta Orłowa, odznaczeniami z ramienia kombatanów RC oraz Koła nr 6 w Cieszynie Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, czy wreszcie nagrodą Ondraszka za zorganizowanie budowy pomnika gimnazjum w Orłowej.

– Wszystkie odznaczenia są dla mnie ważne. Wszystko, co robiłem i dalej będę robił, jest z myślą o ludziach i dla dobra naszego społeczeństwa – podkreśla.

Dom leży w spokojnej okolicy. Na każdą stronę rozciąga się ciekawy widok. Na północy majaczą polskie chałupki, na zachodzie widać przedmieścia Ostrawy, na południe jest oczywiście centrum Orłowej, a na wschodzie zza drzew wystają dziecimorowickie kominy.

KUŹNIA NA OBROKACH

Czy jest drugie takie miejsce na Zalogiu, które można by nazwać kuźnią inteligencji polskiej? To raczej pytanie retoryczne. O Gimnazjum Polskim im. Juliusza Słowackiego na Obrokach przypomina dziś pomnik, który stanął z inicjatywy Bogusława Chwajola.

– Już z okazji 75-lecia założenia gimnazjum chciałem coś zrobić, wykonać jakiś obelisk, kamień... Wtedy dostałem jednak po nosie. Myśl cały czas chodziła mi po głowie. W 2007 roku założyłem Komitet Budowy, zaczęliśmy zbierać składki na budowę pomnika. Całość pochłonęła 400 tysięcy koron, ale trudno mówić o pieniądzech w takim miejscu. Pomnik ma wartość bezcenną, przybywają tutaj byli uczniowie, pokazują to miejsce swoim dzieciom, wnukom – nie ma wątpliwości Bogusława Chwajola.

TOMASZ WOLFF



Orłowa-Obroki – miejsce szczególnie nie tylko dla naszego rozmówcy.

REKLAMA



HOTEL SALAJKA

- ♦ Noclegi (każdy pokój ma WC i łazienkę)
- ♦ Wyżywienie
- ♦ Restauracja
- ♦ Śluby – rauty (sala dla 100 osób)
- ♦ Możliwość organizowania imprez, szkoleń
- ♦ Małe saloniki
- ♦ Parking
- ♦ Taras zewnętrzny
- ♦ Plac zabaw

Horní Lomná 50
Tel. 558 366 058

e-mail: info@hotelsalajka.cz
www.hotelsalajka.cz

Okna PCV Żaluzje Moskitiery Rolety Markizy

SLD Trading

Bramy garażowe Bramy wjazdowe Szklenie loggii

ZAPRASZAMY DO NASZEGO SKLEPU!
Leszna Dolna 14 (przystanek u Němce)
Poniedziałek-Piątek 8.00-15.00 Środa 8.00-17.00

Oferujemy:
Okna plastikowe – z dostawą pod klucz
Żaluzje ISO – z łańcuszkiem, ponad 8 typów
Żaluzje drewniane – bambus, lipa, 25 i 50 mm
Moskitiery – okienne – 8 odcieni, drzwiowe stałe i rolowane
Roletki materiałowe – w szynach prowadzących i bez szyn
Markizy – wysuwane i koszowe
Szklenie loggii – system ramkowy i bezramkowy
Rolety – zewnętrzne z tkaniną nieprzepuszczającą ciepła
Japońskie ściany przesuwne
Bramy garażowe – rolowane, segmentowe
Bramy wjazdowe – samonośne, skrzydłowe

www.sldtrading.cz e-mail: info@sldtrading.cz
tel: 558 341 889, 731 413 658, 603 806 900

PROMOCJA PAŹDZIERNIK
ZNIŻKA 20 %
ŻALUZJE I ROLETY

ZELENA USPORAM ISO 9001:2009

RESTAURACJA DWORCOWA

Czeski Cieszyn, Tel. 558 711 594

Otwarte codziennie!

- przyjemna atmosfera
- kuchnia domowa
- bar szybkiej obsługi
- możliwość organizowania imprez towarzyskich

POLSKA FIRMA REMONTOWO-BUDOWLANA oferuje

kompleksowe wykończenia wnętrz płyty kartonowo-gipsowe (sadrokarton)

tyniki cienkowarstwowe tapety natryskowe system DIACOLOR i GOTELE

Andrzej Stuchlik, tel. +48 501 080 378
e-mail: andrzejstuchlik@o2.pl
www.stuchlik.com.pl

Elmax® elektro

BRANDT WT 128 DSE
– najlepsza pralka od góry ładowana

Dlaczego?
Sprawdź na www.brandt.cz lub w sklepach ELMAX

Satysfakcja gwarantowana



Sklepy ELMAX ELEKTRO w regionie: CZ. CIESZYN, Rynek CSA HAWIERZÓW, DT ELAN ♦ KARWINA, Tr. Oswobození TRZYNIEC, centrum Slovan
www.elmaxelektro.cz

okna a dveře

Slovaktual

Kdo má tři, ušetří

Slovaktual PASIV-OL s 3-sklem U= 0,6
Slovaktual PASIV-HL s 3-sklem U= 0,5

TRINEC 1. máje 16
HAVÍŘOV Těšínská 1A

POZOR-od 1.8. jsme přestěhováni do Tlince-Staré Město
558 320310, 775 721164, 775 221164 774 481164, 774 491164, 558 320310
slovaktualtrinec@seznam.cz slovaktualhavirov@seznam.cz
www.slovaktual.eu

VŠICHNI DÁVAJÍ SLEVY, MY VÁM UDĚLÁME CENU, SKVĚLOU CENU ZA SKVĚLÁ OKNA.

Zniżka do 41%
+ WARTOŚCIOWY PODARUNEK do każdego zamówienia !!!
Plastikowe okna i drzwi
DZWOŃ GRATIS 800 100 558
parapety za koronę

Avantgarde Generální zastoupení pro ČR
Jablunkovská 101, 739 61 Třinec
oknaavantgarde@seznam.cz

Wszystkie promocje i zniżki dotyczą okien zamówionych do 31.8.2010

Zareklamuj się w »GŁOSIE LUDU«!
Tel. 775 700 896

Kupię dom lub domek letniskowy powiat F-M, ew. Karwina
tel. 777 007 727

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!
www.glosludu.cz
Codziennie nowe informacje

Picea Kuchnie Szafy i garderoby Wnętra mieszkaniowe i komercyjne

Wykorzystaj nasze 20-letnie doświadczenie.

Zainwestuj w jakość!

Produkcja, ekspozycja i zamówienia:
KARWINA, OSTRAVSKÁ 769
tel: 596 321 975, 737 238 727
www.picea.cz

NAJLEPSZE CENY SAMOCHODÓW

SUZUKI **Ford**

www.AUTOKANTOR.cz
Třinec - Vendryně, tel: 558 350 475

Sportovní areál VENDRYNĚ Vitality Slezsko

Spodziewasz się gości, a nie zamierzasz spędzać czasu w kuchni?
NO TO NIE ZWLEKAJ i wspaniałe jedzenie zamów u nas!

Co oferujemy:

Pieczona szynka	160,- / 1 kg
Pieczony indyk	170,- / 1 kg
Golonka po wiejsku	130,- / 1 ks
Pieczona golonka	100,- / 1 ks
Kurczak z grilla	100,- / 1 kg

ZAMAWIAJ z 7-dniowym WYPRZEDZENIEM!

Zamówienia i bliższe informacje: p.SZKUCIK **WIĘCEJ**
+420 733 184 406 znajdziesz na www.VITALITYSLEZSKO.cz

SZCZEPNIENIE SILGARD przeciw rakowi szyjki macicy dla pań ubezpieczonych w RBP

Revírní bratrská pokladna, zdravotní pojišťovna rovněž uczestniczy w projekcie producentów szczepień przeciw rakowi szyjki macicy, a to na bardziej korzystnych warunkach wynikających z przedziału wiekowego oraz ogólnej ceny, którą panie ubezpieczone w RBP zapłacą za to szczepienie.

Szczepienie w ramach projektu ma poszerzony zasięg i obejmuje dziewczęta oraz kobiety RBP w wieku 12 – 30 lat włącznie (zaszczepienie kobiet w wieku 26 – 30 lat jest możliwe wyłącznie na podstawie decyzji lekarza).

Warunkiem jest podjęcie Certyfikatu w punkcie kontaktowym RBP.

Lekarz stwierdził w Certyfikacie zaaplikowanie poszczególnych dawek. Część Certyfikatu pn. Evidenční list zachowuje lekarz i służy ona do zamówienia bezpłatnej trzeciej dawki. Drugą część wypełnionego Certyfikatu otrzymuje klientka jako dowód zaszczepienia.

We współpracy z producentem szczepionki SILGARD projekt jest realizowany wyłącznie za pośrednictwem przychodni lekarzy (pediatry, ginekologa, centrum szczepień), którzy jako jedyni zapewniają trzecią dawkę szczepionki. W projekcie może wziąć udział również ten lekarz, który nie korzystał dotąd z bezpośredniej dystrybucji tej oto szczepionki.

Pierwsza dawka musi zostać zaaplikowana od 1. 6. 2010 do 31. 12. 2010.

Ubezpieczona za trzy szczepionki SILGARD zapłaci lekarzowi w sumie 6.400 Kč (2.700 Kč, 2.700 Kč i 1.000 Kč). Cena obejmuje już również koszty związane ze szczepieniem.

O dopłatę do szczepienia ubezpieczona może wnioskować w RBP dopiero po aplikacji trzeciej dawki, a to najpóźniej do dwóch miesięcy po jej przeprowadzeniu, za okazaniem odpowiednich dowodów (dowód kupna oraz dowód zaszczepienia).

Dopłata zostanie wypłacona według obowiązujących zasad pakietu profilaktyki w wysokości maksimum 1.000 Kč (zależy od aktualnego korzystania z pozostałych pozycji).

Więcej informacji można znaleźć w Aktualnościach na www.rbp-zp.cz.

REVÍRNÍ BRATRŠKÁ POKLADNA ZDRAVOTNÍ POJIŠŤOVNA
www.rbp-zp.cz • bezpłatná infolinka: 800 213 213
Stabilní partner Vašeho zdraví!

Producent mebli kuchennych od 1983 r.

MS MEBLE MAŁYJUREK

meble biurowe szafy garderoby hotelowe i inne

NOWA EKSPOZYCJA NIESPOTYKANE ROZWIĄZANIA

Puńców/k. Cieszyna ul. Cieszyńska 82
tel/fax: +48 33 852 92 14
www.ms-meble.pl

Uczą, że przez całe życie trzeba się uczyć

Polska Szkoła Podstawowa w Olbrachcicach z trzynastką uczniów należy do najmniejszych na Zaolziu. Dyrektor Jolanta Kożusznik co roku przeżywa tę samą niepewność co do dalszych jej losów. Nie składa jednak bronii. Ba, wprowadza w życie coraz to nowe pomysły. Tak, jakby szkoła ta miała tu istnieć jeszcze przez kolejnych dwieście lat...

– Zdarzały się sytuacje, że przyszłość naszej szkoły dosłownie wisiła na włosku. Byliśmy już nawet w trakcie przygotowań podłączenia się pod czeskokocziński polską podstawówkę. W tym czasie jednak został skasowany z ustawy zapis o minimalnej liczbie uczniów w szkole. Odtąd do gminy należy decyzja o jej zachowaniu lub zamknięciu – wyjaśnia dyrektorka. Według niej, w Olbrachcicach polska szkoła spotyka się z ogromną przychylnością władz gminnych. Budynek na bieżąco jest remontowany i modernizowany, a polska szkoła wraz z przedszkolem, dokąd są tylko dzieci, może funkcjonować jako samodzielny podmiot prawny.

»CUDOWNE« ZIELONE PUDEŁKO

W Olbrachcicach nigdy nie było polskiej dziewięciolatki. Zawsze była małoklasówka. Tak pozostało do dziś. Obecnie szkoła realizuje program Szkoły Twórczej (Tvořivá škola).

– Wszystkiego nauczamy przez czynność. Wymaga to wprawdzie żmudnych przygotowań na każdą lekcję, ale metoda ta świetnie się sprawdza – uważa J. Kożusznik, która dzięki Szkole Twórczej wspólnie z nauczycielką grupy pierwszoklasistów – Janiną Guńką odbyła wiele wspaniałych szkoleń. – Wprowadzamy też pierwiastki krytycznego myślenia w pisaniu i czytaniu oraz elementy dramy – dodaje.

Jak się zaraz okaże, wcale nie chodzi o zwykły teatr, ani o to, żeby na matematyce wystawiać jednoaktówki. Nauczycielka J. Guńka wyjmie prostokątne zielone pudełko. Leżą w nim obrazki zwierząt i rozmaitych przedmiotów poprzyklejane do cienkich drewnianych patyczków. W wieczku pudełka zrobiono 20 otworów. – Zabawa wygląda mniej więcej tak. „Na zielonej trawie jest pies, kot i królik. Ile jest zwierząt?” – pytam. Dzieci wtykają w otwory wymienione zwierzęta i liczą. A potem same układają kolejne proste zadania. Bardzo to lubią. Kiedy widzę, że uczeń potrafi sam wymyślić na przykład zadanie na odejmowanie, wtedy wiem, że rozumie o co chodzi. Plusem jest również to, że uczeń formułując polecenie, wchodzi



Dyrektor Jolanta Kożusznik prowadzi lekcję z drugo- i trzecioklasistami.

przez moment w rolę nauczyciela. A jak wiadomo, dzieci łatwiej uczą się od siebie nawzajem – przekonuje nauczycielka. „Cudowne” zielone pudełko pomaga również w nauce języków, na przykład w sprawdzaniu angielskich słówek...

WIĘCEJ KOMPUTERÓW NIŻ UCZNIÓW

Na wyposażeniu olbrachcickiej polskiej szkoły jest tablica multimedialna oraz 15 komputerów. To obecnie więcej niż liczba uczniów. Nie oznacza to jednak, że dzieci zamiast pochylać się nad zeszytem, wpatrują na każdej lekcji w ekran komputera. – Na początku gramy, wycinamy, kleimy, mówimy. Dzieci muszą najpierw nauczyć się same coś stworzyć, a potem dopiero mogą zrobić kolejny krok, jakim jest nauka z wykorzystaniem tablicy multimedialnej – J. Kożusznik wyjaśnia, dlaczego tablica multimedialna wchodzi w łaski dopiero w listopadzie. Uważa, że właśnie w dzisiejszych czasach, kiedy dzieci doskonale radzą sobie z wszelkiego rodzaju „klikaniem”, tak bardzo liczy się własny pomysł, własna twór-

czość, zdolność swobodnego wypowiedziania się. A także samodzielność w tak podstawowych sprawach, jak ubieranie się czy spakowanie przybiorów szkolnych do tornistra.

KONTAKT:

Szkoła Podstawowa i Przedszkole z Polskim Językiem Nauczania
Szkolna 11
Olbrachcice
tel.: 596 428 054
e-mail: pzs.albrechtice@seznam.cz
www.pspolbrachcice.cz

– Uczymy dzieci, żeby podchodziły krytycznie do wszelkich nowości technicznych. Nie negujemy osiągnięć techniki, bo nie o to chodzi. Ale staramy się podsuwać odpowiednie programy, gry... – dodaje.

Podobnie rzecz się ma z lekturami. W szkole od lat sprawdza się idea całorocznego konkursu czytelniczego. – Nie zmuszamy do czytania konkretnych książek, ale podsuwamy ciekawe pozycje, które nam natomiast podpowiada pani Helena Legowicz z Biblioteki Regionalnej w Karwinie. Dzieci zapisują prze-

czytane książki na przygotowanych przez nas kartach. Te wkładają do papierowej teczki, która w ciągu pięciu lat nauki robi się całkiem spora... Na końcu każdego roku szkolnego podliczamy przeczytane strony. W konkursie nie chodzi tylko o to, żeby przeczytać najwięcej i pokonać swoich kolegów, ale głównie o to, żeby pokonać samego siebie – tłumaczy pani dyrektor.

W GRUPIE RAŹNIEJ

Uczniowie olbrachcickiej podstawówki nie są skazani wyłącznie na swoje własne grono. Co roku z kolegami ze Stonawy biorą udział we wspólnym kilkudniowym projekcie. – Najpierw na zebraniu wspólnie z nauczycielkami stonawskiej małoklasówki omawiamy koncepcję poszczególnych dni, dzielimy się zadaniami, tak żeby pojawiły się wszystkie przedmioty. Dla dzieci dni projektowe to spory wysiłek, bo muszą pracować w innym nieco trybie, mają o wiele więcej wrażeń – uważa dyrektorka placówki.

Jej zdaniem, uczniowie na co dzień nie odczuwają braku szersze-

go grona rówieśników. Bawią się wszyscy razem, bez podziałów na „ty jesteś młodszy, a ja jestem starszy”, pomagają sobie nawzajem. Na lekcjach zaś praca z mniejszą grupką daje nauczycielowi większe możliwości przedyskutowania różnych zagadnień. – Mamy więcej czasu na dyskusję, wyszukiwanie odpowiedzi. Stawiamy pytania, ale nie dajemy gotowych rozwiązań. Wspólnie do nich dochodzimy. Wprowadzamy też myśl, że człowiek uczy się przez całe życie. A my jesteśmy tego żywymi przykładami, biorąc udział w najróżniejszych kursach i szkoleniach – mówi dyrektorka, a na potwierdzenie swoich słów przytacza udział w kursie nowej metody płynnego czytania, który razem z J. Guńką skończyły na początku ubiegłych wakacji.

– Pojechaliśmy do Pragi na kurs Sfumato autorstwa Peadr Mairi Navrátilovej. Teraz według tej metody uczę czytania w pierwszej klasie. Polega ona na tzw. śpiewanym czytaniu. Głoski podzielone są na tony, dźwięki i głoski wybuchowe. Każdą literkę poznajemy od razu w czterech postaciach – małe i duże pisanie i drukowane, a także w różnych formach – odwrócone, rozcięte... – przybliża podstawy poznanej metody J. Guńka.

NA DWIEŚCIE LAT

Olbrachcicka małoklasówka ma co roku w swojej ofercie kilka kółek zainteresowań. W tym roku szkolnym działają więc kółko komputerowe, sportowe oraz teatralne, którego prowadzenia zgodziła się podjąć aktorka Jola Polok. Szlify teatralne są dla olbrachcickich uczniów niemalże koniecznością. Od jesieni do lata zaliczają bowiem masę występów na imprezach PZKO-wskich, gminnych oraz dla seniorów w domu opieki społecznej. Nie inaczej będzie w tym roku szkolnym.

Jakby mało było planów na przyszłość, szkoła przymierza się do budowy małego laboratorium ekologicznego z komposterem i cieplarnią, z którego można będzie korzystać przez cały rok. Nawiazywać do niego miałby później naturalny ogród... Pomysłów nie brakuje. Tak jakby ta szkoła miała tu istnieć jeszcze przez kolejnych dwieście lat...

BEATA SCHÖNWALD



Pierwszoklasiści uczą się czytania według metody Sfumato.

O sobie i swoich satysfakcjach

JOLANTA KOŻUSZNIK, DYREKTOR:

W 1989 roku ukończyłam studia pedagogiczne w Ostrawie. Sama mogłam wybrać szkołę, w której będę uczyć, zdecydowałam się więc na małoklasówkę w Olbrachcicach. Od 1998 roku zostałam dyrektorką szkoły i odtąd czas swój dzielę między zarządzanie szkołą a nauczanie.

Za sukces uważam fakt, że udało się wprowadzić w szkole komputery, że działają kółka zainteresowań. Czuję satysfakcję, kiedy dowiaduję się, że nasi absolwenci trafiają na uniwersytety. Przede wszystkim zaś cieszę się, że pomimo niżu demograficznego oraz związanych z tym kryzysów nasza szkoła nadal trwa i ciągle się rozwija.

JANINA GUŃKA, NAUCZYCIELKA:

Jestem po szkole ekonomicznej, najpierw pracowałam więc jako księgowa. Potem przyszedł na rok na zastępstwo do świetlicy szkolnej, a zostałam tu przez kolejnych dwadzieścia lat... W tym czasie zdążyłam zaliczyć całą masę kursów oraz ukończyłam studia dla wychowawców. Obecnie studiuje na Uniwersytecie Ostrawskim nauczanie na 1. stopniu.

Od trzech lat uczę pierwszoklasistów. Dla mnie satysfakcją jest to, kiedy widzę, że dzieci pracują z radością i są zadowolone ze swojej pracy. Ja ze swojej strony chcę im dać jak najwięcej. Stąd te wszystkie kursy, szkolenia, studia... (sch)

MEMORIAŁ ALOJZEGO ADAMCA NA NOWYM BOISKU W CZESKIM CIESZYNIE

Puchar dla PSP Karwina

Piłkarze PSP Karwina zostali triumfatorami Memoriału Alojzego Adamca, który w czwartek rozegrany został na nowym boisku przy ul. Frydeckiej w Czeskim Cieszynie. W jedenastej edycji wystartowało osiem drużyn reprezentujących polskie szkoły podstawowe.

– Cieszę się z tego, że pomimo deszczowej pogody szkoły podeszły do turnieju prestiżowo – powiedział „Głowski Ludu” Zbigniew Bocek z Macierzy Szkolnej w RC, organizator turnieju. Drużyna Karwiny w finale imprezy pokonała 2:1 PSP Jabłonków II złożony z młodszych uczniów tej podbeskidzkiej placówki. Starsi jabłonkowscy piłkarze sensacyjnie odpadli już w fazie grupowej. – Chłopcy trenowali pocziwie, zabrakło im trochę szczęścia. Tegoroczne zmagania były bardzo wyrównane – ocenił Jan Gomola, trener i wuefista jabłonkowskiej podstawówki, która triumfowała w trzech poprzednich edycjach. Egzamin zdała sztuczna murawa nowego boiska w Czeskim Cieszynie. Według Vlastimila Kuli, gospodarza obiektu, to jedna z najnowocześniejszych nawierzchni w całym regionie.

Dla PSP Karwina to pierwsze zwycięstwo w Memoriale Alojzego Adamca. Karwiniacy wykazali się dużą odpornością psychiczną, wygrywając w półfinale z Czeskim Cieszynem w rzutach karnych. W dodatku bramkę na 1:1 w regulaminowym czasie gry zdobyli młodzi



Zwycięska drużyna PSP Karwina.



Z półfinałowego meczu Sucha Górna (żółte koszulki) – Jabłonków II.

piłkarze Karwiny dosłownie za „pięć dwunastą”. Z kontry trafił Kacper Kamiński, najlepszy zawodnik turnieju. – To była ostatnia szansa, by doprowadzić do karnych. Musiałem trafić, innego wyjścia nie było – powiedział nam Kacper, reprezentant Polski do lat 15, który strzelił też decydującego karnego. Do końca trzymał w napięciu także finałowy pojedynek Karwiny z Jabłonkowem II. Młodzi jabłonkowie nie sprzedali tanio skóry, potwierdzając, iż właśnie w tej szkole rodzi się najwięcej piłkarskich talentów. Znacznie więcej od chociażby trzynieckiej placówki, która zajęła w turnieju ostatnie miejsce w grupie. – Nie ma już tego piłkarskiego boomu, co dawniej. Dzieci zamiast biegać z piłką spędzają czas przed komputerem – stwierdził lekko rozczarowany Roman Grycz, nauczyciel wychowania fizycznego w PSP Trzyniec.

JANUSZ BITTMAR

WYNIKI

Grupa A: 1. Sucha Górna, 2. Karwina, 3. Jabłonków I, 4. Wędrzyna.

Grupa B: 1. Cz. Cieszyn, 2. Jabłonków II, 3. Bystrzyca, 4. Trzyniec.

Półfinały: Karwina – Cz. Cieszyn 1:1 (karne dla Karwiny), Jabłonków II – Sucha Górna 2:0 (bramki: Lupiński, Szotkowski).

Finał: Karwina – Jabłonków II 2:1 (Szwed 2 – Zogata); mecz o 3. miejsce: Cz. Cieszyn – Sucha Górna 1:0 (Wygrys).

WYRÓŻNIENIA

Najlepszy zawodnik: Kacper Kamiński (PSP Karwina)

Najlepszy bramkarz: Bohumil Wiselka (PSP Bystrzyca)

Najlepszy strzelec: Rafał Glac (PSP Sucha Górna) (jb)

KACPER KAMIŃSKI, POMOCNIK REPREZENTACJI POLSKI DO LAT 15:

W Karwinie jest super

Od września do karwińskiej PSP uczęszcza jeden z najbardziej utalentowanych młodych piłkarzy... polskiej reprezentacji do lat 15. Kacper Kamiński nie tylko szybko zaaklimatyzował się w karwińskiej placówce, ale w dużym stopniu przyczynił się też do sukcesu szkoły w czwartkowym Memoriale Alojzego Adamca. Piłkarz grający na co dzień w barwach MFK Karwina U15 ma wszelkie zadatki do tego, by za cztery lata przebić się do reprezentacji Polski A. Cechuje go świetne wyszkolenie techniczne i dobra orientacja na boisku.

Podoba ci się w doborowym towarzystwie? Bo chyba nie każdy 14-latek może powiedzieć o so-

bie, że gra w piłkarskiej reprezentacji Polski...

Spełniło się moje marzenie, ale to dopiero początek. Zaliczyłem z chłopakami z mojego rocznika zaledwie pierwsze oficjalne zgrupowanie kadry do lat 15 i wszystko jeszcze przede mną. Trener powiedział mi, że pod względem piłkarskim jest niezły, ale muszę nabrać siły. Brakuje mi też jeszcze trochę centymetrów. Wprawdzie Lionel Messi (gwiazda FC Barcelony – przyp. JB) to też chucherko, ale mimo wszystko wyżsi piłkarze mają na boisku łatwiej.

Potrafisz połączyć szkołę z treningami?

Tak, bez większych problemów. W

Pszczynie, gdzie mieszkam, nie ma tak dobrych warunków do futbolu. W Karwinie jest super, nie narzekam. Podoba mi się tak w szkole, jak również w klubie. Trener, który wypatrzył mnie zimą na jednym z halowych turniejów, jest Polakiem. Od razu poczułem się więc w Karwinie jak u siebie w domu.

Zdradzisz mi, kto jest twoim idolem piłkarskim?

Lubię hiszpański futbol. Podoba mi się Andres Iniesta i Fernando Torres. Z tej dwójki bardziej Iniesta, bo podobnie jak ja gra w linii pomocy. Oczywiście kibicuję Hiszpanom tylko wtedy, gdy brakuje w turnieju biało-czerwonych. Tak było chociażby podczas ostatnich



Kacper Kamiński

mistrzostw świata. Nie ukrywam, że w przyszłości chciałbym zagrać na mundialu w barwach Polski.

Rozmawiał: JANUSZ BITTMAR

W SKRÓCIE

LIGA EUROPEJSKA: LECH LI-DEREM GRUPY A. Piłkarze Lecha Poznań idą jak burza. „Kolejorz” w swoim drugim meczu grupowym Ligi Europejskiej pokonał u siebie 2:0 FC Salzburg i co za tym idzie – z dorobkiem 4 punktów awansował na pierwsze miejsce w grupie. W drugim spotkaniu grupy A Juventus Turyn zremisował bowiem 1:1 z Manchesterem City. Gole do siatki austriackiego zespołu strzelili Arboleda (47.) i Peszko (80.).

OREY POKONAŁY WSECIN. Drugoligowi hokeiści Orłowej pokonali na wyjeździe 4:2 HC Wsecin. Gospodarzy dobił w 60. minucie golem do pustej bramki Marek Ivan. Podopieczni trenera Aleša Flašara zajmują w tabeli grupy wschodniej II ligi świetną trzecią pozycję (15 pkt.).

HAWIERZÓW AWANSOWAŁ NA PIĄTĄ POZYCJĘ. Hokeiści AZ Hawierzów powoli aklimatyzują się w gronie drugoligowców. Ekipa Jana Danečka bez większych problemów uporała się w środę 6:2 z ostatnim w tabeli Frydkiem-Mistkiem. Bramki dla Hawierzowa zdobyli: 10. Bałčík, 30. Říčka, 39. Prokop, 45. Mach, 58. Najdek, 59. Maruna. W tabeli AZ Hawierzów plasuje się na 5. pozycji (12 pkt.).

POLAK ROZPĘTAŁ PIEKŁO W BUKARESZCIE. Policijnej eskorty potrzebował polski sędzia Marcin Borski po końcowym gwizdku na stadionie w Bukareszcie. W piłkarskiej Lidze Europejskiej rumuńska Steaua Bukareszt prowadziła z Napoli 3:0, ale Włosi odrobili dwie bramki dzięki grze w przewadze. Arbitr Marcin Borski doliczył cztery minuty do regulaminowego czasu, goście tymczasem wyrównali w 98. minucie. Wokół Polaka rozpętało się piekło. W jego kierunku leciały m.in. przedmioty rzucające z trybun. (jb)

OFERTA

■ **PIŁKA NOŻNA – I LIGA:** Ostrawa – Slovácko (dziś, 18.00). **II LIGA:** Zlin – Trzyniec (dziś, 19.00). **DYWIZJA:** Piotrowice – Liskowice, Mikulowice – Orłowa (dziś, 15.30), Hawierzów – Nowy Jiczyn (jutro, 15.30). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Dzieńmorowice – Frensztat, Petrzkowice – Bogumin, Cz. Cieszyn – Oldrzychów (dziś, 16.00). **I A KLASA:** Sucha Górna – Raszkowice, Stonawa – Bystrzyca, Bruszkowice – Karwina B (dziś, 16.00), Olbrachcice – Śmiłowice (jutro, 16.00). **I B KLASA:** Wędrzyna – Jabłonków, Mosty – Dobra, Oldrzychowice – Cierlicko, Datynie Dolne – Gnojnik, Frydek-Mistek B – Lutynia Dolna (dziś, 16.00), Niebory – Sedliszce, Gródek – Nydek (jutro, 16.00). **MP KARWIŃSKIEGO:** Żuków Górny – F. Orłowa, Sł. Piętałd – ČSAD Hawierzów, Bogumin B – Sł. Rychwałd, Dąbrowa – Sn Orłowa (dziś, 16.00), Wierzniewice – I. Piotrowice, G. Błędowice – TJ Petřvald (jutro, 16.00). **MP FRYDEK-MISTEK:** Lučina – Nawsie (dziś, 16.00). **HOKEJ – EKSTRALIGA:** Trzyniec – Cz. Budziejowice (jutro, 17.00). **II LIGA:** Orłowa – Opawa (dziś, 17.00). **PIŁKA RĘCZNA – EKSTRALIGA:** Przerów – Karwina (jutro, 10.30). **ZŁOTY RAJD:** impreza sportowo-towarzyska na Pasieczkach w Koszarzyskach (dziś od 9.00). (jb)